

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 31 (42)

1 sierpnia 1991

Rok II

Cena 1000 zł



Zdaję sobie sprawę, że jestem kamikadze

Rozmowa z wojewodą suwalskim ANDRZEJEM PODCHULEM

- Panie wojewodo, udało się Panu odwrócić wejście na suwalską scenę popową, na której rozgrywały się ostatnio różne bulwersujące wydarzenia. Załagodził Pan strajk w „Fadom” i to od razu w pierwszym dniu swego urzędowania, przekonał się Pan z miejscową Izłą Gospodarczą, a także z Zarządem Regionu Pojezierze „Solidarność”, deklarując chęć współdziałania, chce Pan uspokoić wzburzone...

- Tak, uważam, że czas walki i wzajemnego nieufności już się skończył, rozstrzygnięto się czas budowania - chciałbym zyskać, nie ukrywam,

wielu zwolenników tej idei. Co do „Fadomu” - nie przeceniajmy mojej roli Komisja Krajowa Solidarności była mediatorem w rozmowach i trafiła na dobry grunt. Ja uznałem, że w interesie suwalskiej społeczności jest szybkie zakończenie tej sprawy, a nie jątrzenie. Likwidator, pan Król, przedstawił mi interesujące propozycje nowego profilu produkcji, które być może będą dla tego zakładu szansą na przetrwanie.

- Jakże to propozycje?

- Za wcześnie jeszcze o tym mówić, bo sprawa jest nie dopracowana. Powiem tylko, że nowa produkcja - to domki jednorodzinne, które, być może, moglibyśmy sprzedawać na Wschodzie.

ciąg dalszy na str. 3

PROGRAM TV



INFORMATOR WAKACYJNY SIERPIEŃ

na stronie 3 wkładki telewizyjnej

Prywatyzacja w Suwalskiem

W spisie 400 przedsiębiorstw, które mają być sprywatyzowane, znalazło się zaledwie jedno z województwa suwalskiego - Piskie Zakłady Przemysłu Sklejek. Jednym z pierwszych kroków nowego wojewody suwalskiego - Andrzeja Podchulem było skierowanie do ministra przekształceń własnościowych wniosku o włączenie do programu gospodarczej prywatyzacji jeszcze jednej firmy z naszego regionu: Suwalskiej Fabryki Mebli, Zakładów Młynowych w Elku, Zakładów Włókowych i Piłśniowych w Łucianem-Nidzie, „Polamu” w Łukasy, PZZ Suwałki oraz Suwalskich Zakładów Drobiarskich. (ms)

222 MILIARDY W CIĄGU 6 MIESIĘCY

Odwiedziliśmy Urząd Skarbowy - miejsce, co tu ukrywać - niezbyt lubiane przez tych wszystkich, którzy muszą tu co miesiąc przychodzić na „spowiedź”, a potem grzecznie odstać swoje w kolejce pod kasą, by zapłacić, co się należy. Dobrze jest jednak czasem spojrzeć na to miejsce z innego punktu widzenia - może zmniejszy to przykrość płacenia podatku?

Urząd Skarbowy w Suwałkach zatrudnia 55 osób. Są to zabiegani, tonący w papierach urzędnicy. Znerwicowani ciągłymi zmianami przepisów finansowych i utyskiwaniem klientów, którzy nie potrafią sobie poradzić z wypełnieniem podatkowych formularzy.

W ciągu pierwszego półrocza br. odprowadzili oni do budżetu państwa ponad 222 mld 748 mln złotych, pochodzących z naszych podatków. Na rzecz 14 budżetów gminnych - 22 mld 119 mln złotych, w tym dla Urzędu Miejskiego w Suwałkach - kwotę 14 mld 262 mln złotych.

Jak łatwo zauważyć - to, co pozostaje w rejonie działania Urzędu, stanowi zaledwie 10% tego, co odprowadza się do Warszawy.

Urząd Skarbowy jest w trakcie (kolejnej) reorganizacji - zmienia się zakres właściwości miejscowej dla jednostek gospodarki społecznej, oddziela się funkcje kontrolne od ewidencyjnych, rachunko-

wość przedstawia się na komputery. Póki co jednak, w suwalskim urzędzie jest tylko jeden komputer, brak oprogramowania, a ludzie nie przeszkoleni. Co gorsza - dalej samemu wiadomo. Kierownictwo Urzędu otrzymało właśnie projekt nowej ustawy o podatku dochodowym, który, po zatwierdzeniu przez Senat i Prezydenta - ma wejść w życie już z dniem 1 stycznia przyszłego roku. Ustawa ta zmieni prawdopodobnie dość radykalnie sposób pobierania i naliczania podatków. Postaramy się, w jednych z najbliższych numerów, podać więcej informacji, o tym co nas wszystkich - podatników - czeka.

(hw)

Suwalski szpital oczyma Francuzki

W ubiegłym tygodniu na Suwalszczyźnie, bawiła Dr Annick Sylvestre, dyrektor Centre Hospitaliere w Sarlat, we Francji. Jest ona jednocześnie Ordynatorem Oddziału Intensywnej Terapii w swoim szpitalu.

Z zainteresowaniem zapoznała się z pracą Oddziału Intensywnej Terapii w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Suwałkach. Owiedziła Blok Operacyjny i Oddział Dziecięcy. Może to zaowocować w przyszłości pomocą w organizowaniu Intensywnej Terapii Dzieci, przez przekazanie potrzebnego w nim sprzętu.

Poprzednio oglądała Szpital Rejonowy w Sejnach. Panujące tam warunki pracy uznała za tragiczne. Natomiast szpital suwalski wydał się jej porównywalny ze szpitalami francuskimi.

Poproszona o swoje uwagi na temat pracy w naszych szpitalach powiedziała:

- Dużo lekarzy, dużo pielęgniarzek i innego personelu, dużo chorych a przy tym mało pracy.

Była zdumiona istnieniem telewizorów w dyżurkach pielęgniarzek.

- U nas personel w czasie pracy pracuje i nie ma mowy o oglądaniu telewizji, czy przesiadywaniu przy kawie.

Jerzy Lasota

ZOSTAŁEŚ OSZUKANY - NAPISZ!

Krajowa Federacja Konsumentów postanowiła walczyć z reklamującymi się w prasie nieuczciwymi firmami.

Aby móc skutecznie reagować prosi o nadsyłanie informacji na temat firm, których usługi okazały się niezgodne z ofertą reklamową.

Listy należy kierować pod adresem:

Rada Krajowa Federacji Konsumentów,
pl. Powstańców Warszawy 1/3
00-950 Warszawa

Za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności

Odszedł DARIUSZ ŚNIECIŃSKI (1945 - 1991)

19 lipca w wieku 46 lat zmarł Dariusz Śnieciński.

Dariusz Śnieciński ukończył Liceum Ogólnokształcące w Grajewie, a następnie studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Za przekonania polityczne więziony i pozbawiony prawa do nauczania przedmiotów humanistycznych podjął pracę w zakładzie dla dzieci upośledzonych w Łaskach i Węgrowie. W latach 1978 - 83 kierował komórką ZETO w Elku, skąd przyjechał do Suwałk z misją zorganizowania ośrodka obliczeniowego. Od 1984 roku do 1988 - radca prawny w Przedsiębiorstwie Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracji, a następnie w Stowarzyszeniu Księgowych Polskich w Warszawie oraz Agencji d/s Przekształceń Własnościowych. Ostatnio pracował na stanowisku dyrektora departamentu prawnego Ministerstwa Przekształceń Własnościowych.

Jego pasją była praca. Jej się poświęcił. Swoją wiedzę dzielił się z innymi z niespotykanym oddaniem. Już latem ubiegłego ro-

ku przygotowywał dyrektorów suwalskich zakładów pracy do nowego etapu polityki gospodarczej - prywatyzacji. Znajdował też czas na publikacje prasowe (w „Zarządzaniu” i „Gazecie Bankowej”). Drzwi jego gabinetu zawsze były otwarte, a On sam zawsze znajdował czas na rozmowę.

Nieprzeciętnie zdolny i mądry, otwarty, szczerzy i zyczący - takim wspominają Go nie tylko przyjaciele, ale też i ci, którzy zetknęli się z nim służbowo.

19 lipca oczekiwała Go rodzina w Suwałkach. Jak co tydzień miał tu przyjechać, by odpocząć od zgiełku Warszawy, nacieszyć widokiem miejsc, które kochał. Tego dnia nie czuł się najlepiej. W klinice lekarze uznali, że konieczna jest natychmiastowa hospitalizacja. Odmówił. Zmarł na przejściu dla pieszych kilkanaście metrów od Pogotowia Ratunkowego.

Do Suwałk już nie wróci. 26 lipca został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Redakcja

„AD GENTES” - bezrobotnym

Kilkakrotnie na łamach „TS” pisaliśmy o różnych inicjatywach podejmowanych przez Fundację „AD Gentes”. Jedną z form działalności jest organizowanie kursów, umożliwiających osobom bezrobotnym zdobycie kwalifikacji zawodowych. Dotychczas odbyły się cztery. Organizatorzy starają się również zapewnić uczestnikom miejsca pracy po zakończeniu kursu.

W trzymiesięcznym kursie języka angielskiego dla pielęgniarzek (mającym na celu przygotowanie do pracy w Wielkiej Brytanii) uczestniczyło 15 osób. Zanim jednak uczestniczki kursu trafią na Zachód, będą musiały zdać jeszcze specjalny egzamin zawodowy w Warszawie.

Kurs operatorów systemów informatycznych trwał 2,5 miesiąca. Spośród 17 słuchaczy, czworo już

znalazło zatrudnienie. Pozostałymi interesują się właściciele spółek i przedsiębiorstw coraz częściej korzystających z komputerów.

W kursie dla „współczesnych sekretarek” wzięło udział 12 absolwentek LO, 4 z nich już podjęły pracę.

Kończy się kurs poligraficzno-introligatorski. Spośród 9 uczestników, 5 oczekuje na zatrudnienie w uruchamianej przez fundację pracowni introligatorskiej.

Jak na półroczny okres działania fundacji - wyniki pracy są obiecujące. Czekamy na kolejne - również cenne - inicjatywy. (rl)

Ps. W Biurze Fundacji (tel. 79 - 32) przyjmowane są informacje o wolnych miejscach pracy na terenie Suwałk i okolicy.

„Tygodnik Suwalski”, wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40-22 lub 62-2470. Redaguje zespół. Redaktor naczelny - Mariusz Salamon. Fot. R. Łysionek. Druk WDK Suwałki. N 379948.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamawia. Redakcja nie zwraca.

WOLNE MIEJSCA NA UCZELNIACH

Na wielu uczelniach zostały jeszcze wolne miejsca na studiach dziennych i zaocznych. Dodatkowa krutacja odbędzie się we wrześniu. Politechnika Śląska w Gliwicach posiada wolne miejsca na 13 kierunkach (m. in. automatyka, technologia chemiczna, inżynieria chemiczna, elektrotechnika) - egzaminy 10 i 11 września. Politechnika Szczecińska - dysponuje wolnymi miejscami na technologii i inżynierii chemicznej. 4 września egzamin w formie mowy kwalifikacyjnej. Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie - ma 25 wolnych miejsc, egzaminy 9 września. Wyższa Szkoła Inżynierska w Radomiu - przyjmuje kierunki: mechanika, materiałoznawstwo i technologia obuwia. Egzaminy 9 września. Politechnika Wrocławska dysponuje miejscami na 6 kierunkach: elektronika, mechanika, inżynieria środowiska. Podania na składanie do 30 sierpnia.

Miejsca na najbardziej popularnych kierunkach - architektura, elektronika, organizacja i zarządzanie są już wszędzie obsadzone. Uniwersytet Warszawski - ma wolne miejsca na rusycystyce, matematyce (trzyletnie studia naukowe). Dokumenty przyjmowane do końca sierpnia. Uniwersytet Gdański - dysponuje wolnymi miejscami na filologii rosyjskiej (studia dzienne). Na wydziale ekonomii produkcja i politycznych - studia zaoczne. Uniwersytet Wrocławski - dodatkowa rekrutacja na filologię rosyjską klasyczną. Podania do 15 sierpnia, egzamin 17 września. Uniwersytet Śląski w Katowicach - wolne miejsca na chemii, materiałoznawstwie, wych. technicznym. Egzaminy 9 września. Uniwersytet Łódzki - przyjmuje dodatkowe filologię angielską i rosyjską. Uniwersyteckie Kolegium Językowe w Kielcach - posiada 60 wolnych miejsc na wydziałach języka polskiego i niemieckiego. Dokumenty należy składać do końca sierpnia, egzaminy 16 września. Akademia Medyczna w Krakowie - ma wolne miejsca na studiach dziennych i zaocznych. Egzaminy 10 i 11 września.

wyczerpały limitu miejsc. Dodatkowe egzaminy na wydział farmacji odbędą się w Krakowie, Poznaniu i Szczecinie. Obowiązuje egzamin pisemny i ustny. Nie wchodzi w grę konkurs świadectw.

Szkoły Ekonomiczne nie przyjmą już ani jednego kandydata na studia stacjonarne. Natomiast są jeszcze wolne miejsca na zaoczne - w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Uniwersytecie Gdańskim, Filii UMCS w Rzeszowie.

Uczelnie Rolnicze - dysponują wolnymi miejscami w Bydgoszczy, Krakowie, Poznaniu, Szczecinie. W Akademii Rolniczej w Lublinie można ubiegać się o indeksy na wydział weterynarii. **Warszawska SGGW** ma jeszcze kilkadziesiąt wolnych miejsc. Dodatkowe egzaminy we wrześniu.

Oplaty za studia wieczorowe i zaoczne

Uczelnie mogą pobierać opłaty za studia dzienne. Będzie to stosowane do osób wielokrotnie powtarzających rok nauki. Nie ma natomiast ograniczeń w pobieraniu opłat za studia zaoczne i wieczorowe. Np. w warszawskiej Szkole Głównej Handlowej studia kosztować będą od 3 do 5 mln za semestr, a w AE w Poznaniu za jeden semestr studiów zaocznych trzeba będzie zapłacić milion złotych. Rok studiów w Prywatnej Szkole Biznesu i Administracji kosztować będzie 2,1 tys. dolarów na studia dzienne i tysiąc dolarów na dyplomowe.

(egaw)

Napromieniowane podgrzybki

Sezon grzybowy zbliża się wielkimi krokami. Badania Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej wykazują jednak, że podobnie jak w latach poprzednich, najwięcej zoonotopów promieniotwórczych cezu zawierają grzyby leśne, a zwłaszcza podgrzybki (w zależności od regionu z którego pochodzą - do 1000 bekereli na kg). Cez, zgodnie z prawami rozpadu promieniotwórczego, będzie zanikał bardzo powoli (nawet do 100 lat).

Suwalki SANEPID w br. jeszcze nie prowadził badań radiologicznych na grzybach, jednak ostrzega przed spożywaniem ich w dużych ilościach.

(gs)

ciąg dalszy ze str. 1



miczną, a nie celem życia człowieka.

- We wstępnym okresie kapitalizmu, w jakim jesteśmy - to jednak właśnie zysk jest tym bożkiem, do którego się modlimy. Przykładów jest wokół aż nadto...

- Ja chcę jednak wyjść z innego punktu widzenia. Chcę zorganizować ludzi w towarzystwa: kupców, przemysłowców, skupiając ludzi o wspólnych zainteresowaniach. Takie organizacje nauczą zasad funkcjonowania biznesu i będą ochroną przed nieuczciwą konkurencją. Z drugiej strony - przynależność do takiego towarzystwa - to gwarancje dla banków. Ci ludzie będą się przecież znali, ich uczciwość, kondycja finansowa, stan interesów będą pilnie śledzone. Jeżeli będę miał jakiś wpływ na decyzje rządowe w tej sprawie, będę starał się być konsekwentny - nie ma-

samo życie, z jego trudnościami i kłopotami dnia codziennego. Liczę na nie poddawanie się emocjom, na spokojne, rozważne działanie, na możliwość dogadania się z załogami, przy gwarancjach, że jeżeli zakład będzie na nowo uruchomiony - to jego pracownicy będą w pierwszej kolejności przyjęci do pracy.

- Mówi Pan tylko o robotnikach, a przecież upada suwalskie rolnictwo, bardzo niebezpieczna jest sytuacja w PGR-ach, gdzie zaczynają się strajki...

- Jeżeli w szybkim czasie nie będzie ustawowych rozstrzygnięć co do PGR-ów - może być bardzo źle. Obserwuję się po prostu rozkradanie państwowego majątku, marnowanie wspólnego dobra. W Polsce nie ma koncepcji rozwoju rolnictwa, począwszy od jasnego

ZDAJĘ SOBIE SPRAWĘ, ŻE JESTEM KAMIKADZE

Pańska koncepcja handlu ze Wschodem, przedstawiona na sejmiku wojewódzkim, była zapewne tym, co ostatecznie przekonało do Pana większość delegatów, bo to jest niewątpliwie szansa tego województwa.

- Proszę pani, jako człowiek, siedzący w gospodarce od wielu lat i bankowiec, wiem, że gospodarka polska była wkomponowana w gospodarkę Związku Radzieckiego i czy chcemy, czy nie chcemy - trzeba wrócić do układu gospodarczego, ale na zdrowych zasadach - odrzucając indoktrynację, czy inne względy irracjonalne. Handel jest handlem. Wyznam tu zasady Anglików, którzy dzielą kraje na te, z którymi handlują i na te, z którymi chcieliby handlować. Nie obchodzą ich względy polityczne.

- Spotkanie z Izłą Gospodarczą było chyba jednym z pierwszych kroków w realizacji tej koncepcji?

- Tak. Izba podjęła się jak gdyby przetarcia szlaków w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Bowiem w przyszłym tygodniu chcę spotkać się z ministrem tego resortu, właśnie w sprawach rynku wschodniego. Zamierzam podejmować tu jednak różnorodne działania, nie tylko jako przedstawiciel rządu, ale także jako, nazwijmy to, społecznik, czy człowiek rozumiejący potrzebę rozwijania, organizowania przedsiębiorczości...

- Tej przedsiębiorczości, widocznej gołym okiem na granicy w Ogrodnikach?

- Tak, tej też, bo ten handel zagraniczny świadczą o tym, że Polacy są przedsiębiorczy, że mimo iż tkwili przez tyle lat w gospodarce centralistycznej, potrafili zadbać o swoje interesy. Chodzi mi o danie szansy i zorganizowanie tej przedsiębiorczości, zgodnie z zawołaniem Prezydenta o „wzięciu spraw w swoje ręce”. Bo to wcale nie jest takie głupie, jakby się niektórym wydawało. Chciałbym zacząć tworzyć zasady tej przedsiębiorczości, polegające nie na maksymalizacji zysku, który powinien pozostać kategorią ekono-

ksymalizacja zysku za wszelką cenę - najważniejszy jest człowiek.

- Piękne zasady, na razie nie widać jednak, aby w tym kierunku rozwijała się nasza przedsiębiorczość...

- No cóż, pieniądź ze łatwo wypaczący charakter. Wiem coś o tym, miałem okazję obserwować wiele takich przypadków. Tym bardziej jednak potrzebne jest wprowadzenie tu pewnych zasad i kształtowanie świadomości prywatnego przedsiębiorcy. Ja nauczyłem się już obojętności na pieniądzu...

- Forda Scorpio nie będzie Pan kupował jak jeden z byłych ościennych wojewodów?

- Nie, jeżdżę polonezem i bardzo sobie chwaleb. Traktuję to jako reklamę polskiego przemysłu. Nie wstydzę się produkcji krajowej, chronimy ją i umiejemy ją sprzedawać!

- Tu się z Panem zgadzam, nasze kompleksy nie zawsze są uzasadnione. Będąc wielokrotnie za granicą, widać, że w najlepszych sklepach polską odzież, niestety z metkami firm zagranicznych. Strach pomyśleć, że ten przemysł właśnie dożywa swoich dni...

- A może doprowadzimy do tego, że będziemy się jeszcze ubierać w garnitury suwalskie, koszule ze spółdzielni im. Marii Konopnickiej, a buty z Augustowa? To wszystko jest do zrealizowania. Trzeba tylko utrzymać tę substancję, którą mamy, przetrwać najtrudniejszy okres. Chciałbym jeszcze o czymś powiedzieć, a właściwie ostrzec przed demagogią wyborczą, która pojawia się lada moment, a z nią „przedstawiciele ludu” pod transparentami „robotnicy jesteśmy z wami...”...

- Trudno będzie takim hasłom nie ulec. Co zamierza Pan im przeciwstawić?

- Zdam sobie sprawę, że jestem „kamikadze”, mam za mało czasu, jestem spóźniony, ale z całą świadomością chcę podjąć tę pracę na rzecz utrzymania przedsiębiorstw i wierzę w sukces. Chcę tchnąć w ludzi nadzieję i oczekuję od nich wspólnego działania we wspólnym celu. Po wyborach czeka nas to

i wyraźnego określenia prawa własności, wynikającego choćby z dekretu PKWN, którego prawomocność jest obecnie podważana. Do tego dochodzą znane trudności ze zbyt wysokimi cenami maszyn, nawozów. Większość PGR-ów utraciła zdolność kredytową, brakuje pieniędzy nawet na benzynę do maszyn żniwnych, już nie mówiąc o pensjach. Rolnicy są pełni obaw co do swojej przyszłości, a przecież to oni byli w Polsce pierwszymi przedsiębiorcami.

- Dowodem utraty tej nadziei jest masowa wyprzedaż chłopskich gospodarstw za grosze...

- Jeżeli uda mi się nawiązać rozmowę z radcą handlowym ambasady radzieckiej w Warszawie na temat limitów sprzedaży żywności do Związku Radzieckiego, Litwy, Białorusi - a wstępne kontakty zostały już nawiązane - to z pewnością będzie to jakaś szansa. Chcę takie spotkanie zorganizować w Suwałkach. Bo to jest dla naszego rolnictwa kapitalna sprawa. Produkcję żywności napewno nie gorszą niż holenderską. Dlatego robię wszystko, co mogę, i mimo, że nie należałem do TPPR-u to jestem na etapie popierania działalności takich towarzystw.

- Tak, z sąsiadami należy żyć dobrze. Myślę, że dzięki tej rozmowie czytelnicy poznali Pańskie poglądy. Będziemy teraz obserwować, jak wprowadzane będą w życie...

- Chciałbym raz jeszcze podkreślić, że deklaruje całkowitą apolityczność na okres sprawowania urzędu wojewody. Dałem zresztą temu wyraz podczas spotkania w Mikołajkach, na którym obecny był lider mojej partii Leszek Moczulski. Co więcej - tę apolityczność będę chciał wprowadzić w całym aparacie wykonawczym w województwie. Jedynymi wyznacznikami ocen moich współpracowników będą: patriotyzm, uczciwość i fachowość.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Halina Wilk

Franciszkowi R. już od dawna nie dawała spokoju myśl o bunkrze na polu sąsiada.

- Może zostało co cennego po tych Niemcach, co się tam bronili w dziewnym roku? Warto zajrzeć i sprawdzić. Zresztą w gospodarstwie

Tymczasem we wsi wrzało od plotek. Do Kazimierza K., właściciela pola z bunkrem, przybiegli sąsiedzi.

- Kazik, ty sobie spokojnie siedzisz, a z pola wykopali ci skarby! Osiem beczek! Franek cię tak załatwił - dodał ktoś dobrze poinformowany. - Ty, nie

z prokuratury, obejrżeli doły, zajrzeli do beczki i natychmiast sprowadzili wojsko z jednostki chemicznej. Franciszek R. z przerażeniem patrzył na żołnierzy w gumowych ubraniach ochronnych, którzy uwijali się po obejściu i na polu Kazimierza koło

nych facetów, a on sam w cholernych beczkach. Z ulgą odebrał wojskowy samochód odjeżdżający z jego „skarbem”, a komendant wiedział, że tym razem mu się nie będzie żadnej sprawy, że

I tylko teraz głupio mu po

Z IPERYTEM NA STONK

każda rzecz się przyda - rozważał.

Pewnego wiosennego wieczoru podjął decyzję... Odczekał, aż zapadnie zmrok. Z latarką i łopatą przekradł się na odległe pole, do bunkra. Zaczął delikatnie kopać. Łopata zgrzytnęła o metal. Z boku, przy ścianie natrafił na jakieś duże przedmioty leżące niezbyt głęboko pod ziemią. Wyobraźnia podsunęła mu obraz kasy pułkowej obficie wypełnionej złotem... Kolejne ruchy łopatą, a potem już tylko delikatne odgarnianie ziemi rękami... Jest!!! Co prawda nie kasa, a beczka. Setnie się natargał, zanim odtoczył ją na bok. Zabrał się znowu do roboty - obok leżała druga beczka.

Była już ciemna noc, gdy z chałupy przyciągnął wózek, zapakował nań swoje znalezisko i odwiózł do obejścia. Beczki zważył za stodołą, niedbale przykrył deskami, przyrzucił workami po nawozach i wreszcie mógł pójść spać. Zbadanie zawartości beczek odłożył na następny dzień.

Rano pokręcił się po obejściu, rozejrzał nieufnie dokoła i wreszcie zabrał się do oglądania beczek. Z trudem odkręcił zakrętkę, była nieco zardzewiała. Zajrzał do środka - gęsta ciecz wypełniająca beczkę przypominała olej napędowy. Tylko ten zapach... Jakiś dziwny i drażniący. - Nie, to nie olej. Coś chemicznego. Do czego można tego użyć? - zastanawiał się Franciszek R. - Trzeba sprawdzić, czy jest trujące - postanowił. Miał jeszcze trochę środka przeciwko stoncom - uznał, że można porównać działanie. Na podwórzu złapał kurę, przyniósł do chałupy i dał jej kilka kropli „owodobója”. Uważnie obserwował ptaka. Po południu kura padła.

Złapał następną i dał jej trochę tego brązowego z beczki. Drugi królik a raczej kura doświadczała nie wykazywała żadnych niepokojących objawów. Nieco zawiedziony poszedł spać. Rano okazało się, że środek zadziałał - na podwórzu leżał kurzy zewłók.

- Dobra nasza. Trochę słaby ten środek, ale stonka jest mniejsza od kury, to na nią będzie jak znalazł - ucieszył się, że zaoszczędzi na chemikaliach do oprysków...

daj się, niech ci odda - radzili życzliwi.

Kazimierz K. rzucił robotę i straszliwie wzburzony pobiegł na posterunek.

- Okradł mnie, okradł! - wykrzykiwał już od progu. Komendant przyjął meldunek, zawiadomił wójta i udał się na miejsce przestępstwa. Dół był spory, ale nie na osiem, a na dwie beczki. Porozumieli się z ochroną środowiska. Niech się województwo martwi, może to jakieś świństwo, śmiecie chemiczne?

Sam tymczasem poszedł do Franciszka R. Ten najpierw udawał, że nic o żadnych beczkach nie wie, potem zaczął opowiadać o jakichś dwóch facetach, co to przyszli do niego i zaproponowali środek na stonkę. - Tanio chcieli, to wzięłem - tłumaczył. A co to jest? Cholera wie. Ważne, żeby działało.

Przyjechali z ochrony środowiska,

bunkra. Niewiele rozumiał, ale czuł, że nie jest dobrze. Pewno mu zabiorą beczki i jednak będzie musiał sporo wydać na ten cholerny środek na stonkę.

- Diabli nadali sąsiadów - pomrukiwał pod nosem. - Zawistne takie. Tyle lat leżały beczki i nikt się nimi nie interesował, a teraz to mu z zazdrości nasłali te wszystkie komisje...

- Czy pan wie, czym chciał pan truć stonkę? - dopiero po chwili dotarło do niego pytanie. - Jest to rzeczywiście środek chemiczny, ale nie na stonkę. To iperyt - gaz bojowy używany w czasie pierwszej wojny światowej! Tysiące ludzi zginęło od niego. Człowieku, wybiłbyś całą wieś! Wystarczyło rozcieńczyć wodą. Mielście dużo szczęścia, że deszcz nie padał...

- O Jezu! - zdolał wykrztusić przerażony chłop. Tak go skołowali, że prawie się przyznał, że nie było zad-

sąsiadom. Szczególnie b

uciążliwe:
- Te, iperyciarz - wolał
- Kup se od Ruskich atom
pozbędziesz się stonki!

Ewa Monika S

Przedruk

W suwalskiej pr...
się ostatnio...
możliwości szybkiego...
go mieszkania w Suwałkach...
kompletnego załamania...
mieszkaniowego, zabło...
członków spółdzielni i br...
przepisów prawnych w...
(projekt ustawy o budow...
szkaniowym leży w Sejm...
miesiący) - taka informac...

CZY

albo rewelacją, albo...

Od czasów Grobelnego...
jednak bardzo podejrzli...
wiliśmy więc sprawdzić...
Spółka z o.o. COM - PR...

Biuro spółki mieści s...
trze wieżowca przy ul...
okazałe, zajmuje około...
wierzchni. Wszystkich...
udzielił mi p. Aleksander...
dyrektor i przewodnic...
Spółki.

Przedsiębiorstwo K...
Obsługi Procesu Inwest...
tak brzmi pełna nazwa...
stało w grudniu 1987 r...
z pierwszych w Suwałkach...
pu jednostek gospodarki...
nej, ponieważ w jej stak...
firmy:

Wojewódzkie Przed...
Realizacji Inwestycji, bud...
20 udziałów, Suwalskie...
Mieszkaniowa (20 udział...
westprojekt (20 udział...
40 udziałów wykupiły...
ne - 13 pracowników...



TYGODNIK TELEWIZYJNY

1

PLOTKI

13 13 13 13 13 13

Arcyciekawe kulisy „zakupu” „Gazety Współczesnej” przez biuro Solidarności ujawnił „Kurier Poranny”. Otóż ukazało się, że trzy duże przedsiębiorstwa zrobiły rzutkę i lekką ręką „pożyczyły” Solidarności po 500 milionów złotych, bez oprocentowania! Obliczyliśmy, że z samego procentu każdy pracownik tych trzech zakładów mógłby otrzymać po milionie miesięcznie. Termin zwrotu pożyczki dawno minął. Teraz Redakcja i Rejon gwałtownie szukają wyjścia i chcą odsprzedać (za miliard!) 40% swoich akcji Zarządowi Miasta. Miasta, w którym od dwóch miesięcy nie działa komunikacja, bo nie ma z czego podwyższyć pensji kierowcom.

Urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego bardzo dobrze wspominają wojewodę Wasika, jako jednego z najlepszych szefów w historii tego Urzędu. Jaki będzie nowy szef? Nikt jeszcze nie wie. W każdym razie nowy wojewoda otrzymał już dobrą radę od jednego z przedstawicieli Zarządu Regionu Pojezierze, który powiedział: „Ludzie czekają na przegląd kadr, który już był i nic nie zmieniło. Ludzi Pan nie przetrzy, jeżeli ich Pan nie zwolni. Bo oni nie odejdą, a Pan odejdzie”. Zacytował chińskie powiedzenie: „Żołnierz zbłądzić może, biada jeśli wódz...”

Radca - jak impotent, sam nie wie, ale teorię zna.

Suwałki będą miały znowu Prasy. I to w tym samym miejscu. Po przekazaniu przez RSW Prasa budynku przy ul. Kościuszki z Radzie Miejskiej - przenoszą się prawie wszystkie suwalskie Redakcje, poza naszą i Tygodnikiem Polonijnym. Tyle, że w tzw. międzyczasie ZBM, administrujący budynkiem, zdążył zabrać co lepsze meble, które przez cały rok stały w spokoju w opuszczonych pomieszczeniach. Dziennikarze będą więc musieli urządzić od nowa. Znowu za swoje pieniądze.

CZWARTEK 1 sierpnia

Program 1

- 8.00 Dzień dobry - poranny magazyn różnorodności
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Kino teleferii: „Janka” - serial prod. polsko-czechosłowackiej
- 10.10 „Sto lat” - magazyn ubezpieczeń społecznych
- 10.20 „Giełda pracy - giełda szans”
- 10.40 „Van der Valk” (4-ost.) - serial krym. prod. ang.
- 12.25 Aktualności telegazety
- 17.00 Studio Lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio Lato
- 18.00 „Murphy Brown” - serial prod. USA
- 18.30 Studio Lato
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Van der Valk” (4-ost.) - serial krym. prod. ang.
- 21.50 Goście Andrzeja Żarębskiego
- 22.10 Pegaz
- 22.40 Wiadomości wieczorne
- 23.00 Sprawa dla reportera
- 23.45 „Murphy Brown” (2) - serial prod. USA (wersja oryginalna)
- 0.15 BBC - World Service

Program 2

- 7.55 - 10.15 - telewizja śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Język angielski (17)
- 8.40 „W labiryncie” - serial TP
- 9.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 16.45 Powitanie
- 17.00 „Giełda” - magazyn kupców i przemysłowców
- 17.30 „Cudowne lata” (26) - serial prod. USA
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 „Pod wspólnym dachem” (5) - serial prod. franc.
- 19.00 „1 sierpnia” - film dokumentalny
- 19.30 Henryk Stażewski - film dokumentalny
- 20.00 Studio sport - 2 + 4, czyli o sportach motorowych
- 21.00 Ekspres reporterów
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport

21.55 100 lat Carnegie Hall w Nowym Jorku (2)
23.50 CNN

PIĄTEK 2 sierpnia

Program 1

- 8.00 Dzień dobry - poranny magazyn różnorodności
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie
- 9.40 Kino teleferii: „Nowe przygody Ho-mana” - serial anim. USA
- 10.00 Szkoła dla rodziców
- 10.25 „Janosik” (5) - serial TP
- 11.15 Aktualności telegazety
- 17.00 Studio Lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio Lato
- 18.35 „Murphy Brown” (3) - serial prod. USA
- 19.00 Od kapitału do kapitału
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Miasteczko Twin Peaks” - serial prod. USA
- 20.55 Zespół publicystyki „Zapis” przedstawia ...
- 21.35 „Siódemka” w „Jedynce”
- 22.25 Wiadomości wieczorne
- 22.45 „Murphy Brown” (3) - serial prod. USA (wersja oryginalna)
- 23.10 BBC - World Service
- 23.40 „Noc z gwiazdami” - program rozrywkowy ze Szczecina

Program 2

- 7.55 - 10.15 Telewizja śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Język angielski (18)
- 8.40 „W labiryncie” - serial TP
- 9.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 10.45 Powitanie
- 17.00 Krajobraz po wojnie torfowej - reportaż
- 17.30 „Cudowne lata” (27) - serial prod. USA
- 18.00 - 21.30 Program regionalny
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 „Nie zawsze musi być kawior” (4) - serial produkcji niemieckiej
- 22.55 Nareszcie - magazyn
- 1.55 CNN



SOBOTA 3 sierpnia

program 1

- 7.55 Program dnia
- 8.00 W sobotę rano - magazyn informacyjno-gospodarczy
- 8.35 „Ziarno” - program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie: Walt Disney przedstawia „Kacze opowieści” - „Czternastoletni trzydziestolatek”/1/
- 10.25 „Na zdrowie” - magazyn rekreacyjny
- 10.45 „Bellona” - wojskowy program publicystyczny
- 11.10 „Śniardwy” - film dokumentalny
- 11.40 Wędrowki dalekie i bliskie: „Beben i nie tylko” - film dokumentalny prod. belgijskiej
- 12.20 „Z Polski rodem” - magazyn polonijny
- 12.50 „Zielona linia” - reportaż
- 13.10 Studio Sport - tenis Europa - Ameryka, turniej weteranów
- 13.45 „Droga do Europy” - reportaż
- 14.10 Studio Sport - zawodowa koszykówka nba - tenis. turniej weteranów Europa - Ameryka
- 15.40 „Siódemka” w „Jedynce” - Czasy katedr - serial dokumentalny prod. francuskiej
- 16.45 „Flesz” - magazyn informacyjno-muzyczny
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „W kinie i na kasce”
- 17.55 „To co po nas pozostało” - film dok. produkcji japońskiej
- 18.55 „Z kamerą wśród zwierząt” - „Samotnicy”
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Rebeka” - film fab. prod. USA
- 22.20 Sportowa niedziela
- 22.40 Wiadomości wieczorne

SKLEPY

20.07.Sobota

w godz. 6-12:

Nr 19 ul. Noniewicza ("Stodoła");

w godz. 6.30 - 12.30:

Nr 10 ul. Waryńskiego;

w godz. 7 - 13:

Nr 3 ul. Sejneńska,

Nr 11 ul. Żniwna,

Nr 14 Dworzec PKP,

Nr 22 ul. Wigierska,

Nr 37 ul. Akacyjowa,

Nr 18 ul. Reja,

Nr 25 ul. Nowomiejska

w godz. 7 - 15:

Nr 12 ul. Chopina,

Nr 34 ul. Buczka;

w godz. 8 - 16:

Nr 1 ("Jedynka");

w godz. 9 - 15:

Nr 30 ul. Noniewicza;

w godz. 12 - 18:

Nr 6 ul. Waryńskiego.

21.07. Niedziela

w godz. 7 - 12:

Nr 7 ul. Pułaskiego

w godz. 7 - 11:

Nr 4 ul. Andersa

w godz. 7 - 13:

Nr 26 ul. Kościuszki,

Nr 25 ul. Nowomiejska

w godz. 7 - 14:

Nr 12 ul. Chopina,

Nr 32 ul. Kowalskiego

w godz. 9 - 16:

Nr 1 ("Jedynka")

SKLEPY SPOŻYWCZE "Alba"

ul. Kościuszki 88

od poniedziałku do piątku -

g. 6.00 - 20.00

sobota - g. 7.00 - 15.00

niedziela - g. 8.00 - 14.00

ul. Witosa

od poniedziałku do piątku -

g. 6.30 - 18.30

sobota - g. 7.00 - 15.00

niedziela - g. 8.00 - 14.00

ul. Putry 4

od poniedziałku do piątku -

g. 6.00 - 19.00

sobota - g. 7.00 - 15.00

niedziela - g. 8.00 - 14.00

23.00 Opole'91 - Jan Pietrzak i kabaret „Pod Egidą” cz.1

0.20 „Mac Gyver”/1/ - Świat planatora Trumbo - serial prod.USA

Program 2

7.30 „Orłom na przekór” - program dokumentalny

7.55-10.40 Telewizja śniadaniowa

7.55 Powitanie

8.00 CNN

8.10 „Kapitan Planeta i Planetarium” - serial prod.USA

8.35 Magazyn Telewizji Śniadaniowej

9.15 „Tygiel” - zagraniczny magazyn rozrywkowy

9.45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej

10.00 CNN

10.40 „Bolesne dojrzewanie Adriana Mole’a”/2/ - serial prod.USA

11.05 „Tacu sami” - program w języku migowym

11.25 „Dookoła świata” - „Na Jawie i Sumatrze”

11.55 „Konkurs 5 milionów”

12.55 Miusical „Pan Twardowski”

13.25 Zwierzęta świata - „Morski lud”/2/ - serial przyrodniczy prod. angielskiej

13.55 Kudowa'91 - XXX Festiwal Moniuszkowski - reportaż

14.25 „Ze wszystkich stron” - reportaż

14.55 Program dnia

15.00 „Zezem” - serial typ

15.30 „Santa Barbara”

16.15 Miss Polski - cz.1

17.00 Studio tajemnic - „Epidemia cholery” - prog. W. Konarzewskiej

17.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego

18.00 Program lokalny

18.30 Miss Polski - cz.2

19.30 „Galeria 38 milionów” - rzeźby Aleksandry Bortowskiej-Domańskiej/reportaż/

20.00 Jarocin'91 - live

po koncercie CNN

NIEDZIELA 4 sierpnia

program 1

7.55 Program dnia

8.00 Kraj za miastem

8.20 Od nie dzieli do niedzieli

9.00 Kino Telefeerii: „Tron” - film prod.USA

10.35 „Przygody roślín”/8/ - „Trzecie królestwo” - serial przyrodniczy prod.francuskiej

11.05 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi

11.30 „Żołnierz nieznany” - woj-

skowy program dokumentalny

11.55 Telewizyjny Koncert Życzeń

12.30 Circom regional przedsta-

wia...

12.50 Magazyn Morze

13.10 World Net na antenie „Jedynki”

14.10 Alfabet komediantów

15.00 Kabaret „Potem”

15.35 Strefa przygraniczna - program dokumentalny

15.55 Z archiwum Teatru Telewizji - Tom Stoppard „Separacja”

16.50 Telewizjer

17.15 Teleexpress

17.35 „Nasza planeta żyje, pozwólcmy jej żyć” - film dok. prod.USA

18.35 „Festiwal na podwórku” - reportaż

19.00 Wieczorynka

19.30 Wiadomości

20.05 „Kim jest ten chłopak?”/2/ - serial prod.francuskiej

21.05 „7 dni - świat”

21.55 Sportowa niedziela

22.05 Wiadomości wieczorne

22.25 Rewizja nadzwyczajna - program Dariusza Baliszewskiego

KINO BAŁTYK

01. - 04.08. - „Łatwy szmal” - USA, 15l, g. 18, 20

05. - 06.08. - „Interkosmos” - USA, 12l, g. 18, 20

07. - 09.08. - „Dzika namiętność” - USA, 18l, g. 18, 20

10 - 13.08. - „Wielki błękit” - USA, 15l, g. 18, 20

14 - 17.08. - „Witaj święty Mikołaju” - USA, 12l, g. 18, 20

18 - 21.08. - „Pająki” - USA, 15l, g. 18, 20

22 - 25.08. - „Hutson Hawk” - USA, 12l, g. 18, 20

26 - 27.08. - „Park jest mój” - USA, 15l, g. 18, 20

28 - 29.08. - „Critters” - USA, 12l, g. 18, 20

30 - 01.09. - „Loverboy (Kochaneczek)” - USA, 15l, g. 18, 20



JEŚLI TELEWIZOR, TO TYLKO Z TELEGAZE

program 2

8.20 Przegląd tygodnia

8.55 Film dla niesłyszących - „Kim jest ten chłopak?”

9.50 Program dnia

10.00 CNN

10.10 „Jutro poniedziałek”

10.30 Program lokalny

11.00 „Wybrańcy Melpomeny” - Jan Kurnakowicz

11.30 „Wspólnota w kulturze”

12.00 „Mistrzowie współczesnego kina” - Stanisław Różewicz

12.30 Express dimanche

13.00 Polska Kronika Filmowa

13.10 100 pytań do...

13.50 Henryk Debich proponuje - Bogusław Morka

14.10 „Przyłbice i kaptury”/6/ - serial typ

15.05 Polacy: Balcerowicz - dokumentalny

16.10 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wędrowki ludów nad Północnym morzem”/8/ - „Czystość i prostota” - serial dokumentalny prod. austriackiej

17.10 Studio Sport

17.30 Bliżej świata - przegląd wizji satelitarnych

18.30 Sovay - ballady starożytne

19.00 Wydarzenia tygodnia

19.30 Galeria „Dwójki” - im. Thoneta

20.00 Mieczysław Horoszewski - nestor pianistów świata

INFORMATOR WAKACYJNY

ATRAKCJE

Aeroklub Suwalski

proponuje:

loty pasażerskie samolotem lub szybowcem, trasę wybiera klient.

ceny biletów: samolot - 5 tys. zł za 1 min. lotu od 1 osoby (warunkiem jest 3-osobowy komplet pasażerów)

szybowiec - lot 10 minutowy - 30 tys. zł; powyżej 10 min. - 2 tys. za każdą minutę.

Z usług korzystać można: w soboty i niedziele od 9 do 17, w dni pozostałe najlepiej uzgadniać wcześniej.

STK

Dwie dyskoteki na boisku SP Nr 7 (ul. Kowalskiego) w dn: 12.08. i 26.08.

Hala OSiR

18.08. - Występ Zespołu Artystycznego z Moskwy z udziałem strip-tizerów.

Dwa obozy sportowe babingtonowców suwalskich i warszawskich.

Hala OSiR-u - dyskoteki: w każdą sobotę i niedzielę w g. 20.00 - 24.00.

PTTK

Zaprasza: - w każdą niedzielę miesiąca na regaty po j. Wigry; start o g. 10.00 - wycieczki szlakami pieszymi po Wigierskim Parku Narodowym (na życzenie klienta - przewodnik). - spływy Czarną Hańczą przejazdki kajakami - letnie „kufy” wozami konnymi po Wigierskim Parku Narodowym z ogniskiem i akordeonistą - rejsy żaglowką po j. Wigry z przystani w St. Folwarku (c. biletu 10.000 zł).

Inne informacje patrz również strona 2 i 4 wkładki telewizyjnej oraz strony 6-7 „Tygodnika Suwalskiego”.

BIURA PODRÓŻY

BIURO TURYSTYKI AGRO-UNIwersal przy ul. Kościuszki 32, tel. 54-95 proponuje:

CODZIENNE AUTOBUSY Suwałki-Wilno (bez czekania na granicy, jak zapewnia właściciel p. Zbigniew Milewski). Wyjazd codziennie o godz. 14,30 z parkingu przy Urzędzie Miasta - cena 35.000 zł. Powrót z Wilna o godz. 18 tam-

jazdy autokarowe na trasie: Gierłoż (siedziba Hitlera), Kętrzyn, Święta Lipka, z przewodnikiem i koncertem organowym w kościele w Św. Lipce. Wyjazd o godz. 8 rano z parkingu przy Urzędzie Miasta. Powrót wieczorem ok. 19-tej. W programie ognisko z pieczeniem kiełbasek i napojami na koszt organizatorów.

WCZASY W PAŁANDZE na Litwie, nad Morzem Bałtyckim. 12 dni w pięknym uzdrowisku za 800 tys. zł, łącznie z dojazdem. Zakwaterowanie w ośroku „Jodła”, 400 m od morza.



tego czasu (opłata w rublach). Autobus jest w Suwałkach o godz. 24.

WYCIECZKI NA LITWĘ, na trasie: Wilno-Troki-Kowno, 5-dniowe. Wyjazdy we wtorki o godz. 21, powrót w sobotę. Cena 250 tys. zł. Całodzienne wyżywienie, zakwaterowanie, przewodnik, program artystyczny.

WYCIECZKI "HANDLOWE" w każdą środę - na zakupy do Wilna, z noclegiem w Kownie. Koszt 150 tys. zł. Powrót w piątek.

DLA TURYSTÓW przebywających na Suwalszczyźnie - w każdą niedzielę, począwszy od 7 lipca wy-

COŚ DLA DZIECI - 10-dniowe kolonie w miejscowości Nieringa koło Kłajpedy, nad Morzem Bałtyckim za 600 tys. zł (z dojazdem). Organizatorzy zapewniają 4 wychowawców dla każdej 40-osobowej grupy dzieci w wieku 7-16 lat oraz opiekę medyczną. Zakwaterowanie w domkach campingowych 4-8-osobowych, b.o. ośroku Min. Energetyki ZSRR, przyjętym obecnie przez Litwę

BIURO TURYSTYKI "WIGRY" ul. Kościuszki 84, tel. 32-89, oferuje:

WCZASY W GIBACH - noclegi

w domkach campingowych w cenie 20 tys. zł za dobę i 15 tys. dla młodzieży i dzieci. Wyżywienie w restauracji „Marycha” w cenie 30-50 tys. zł dziennie. Koszt pobytu 14-dniowego - około 950 tys. zł.

WEEKEND NA GOŁEJ ZOŚCE koło Augustowa. Zakwaterowanie w domkach campingowych. Cena 950 tys. zł za 14 dni, ale można także wyjechać tylko na weekend.

„TURYSTA” ul. Kościuszki 30, tel. 51-09, zaprasza na wycieczki i wczasy:

TURCJA - autokar - wyjazd w każdą sobotę - 1.400.000 zł,

EREWAŃ - 5-12.08.91r. - samolot - 730.000 zł

OMSK - 1-9.08.91r. - samolot - 650.000 zł

BRUKSELA - przewozy - w każdy piątek z Białegostoku - 700.000 zł

BUDAPESZT-PECZ - każdy czwartek z Białegostoku - 400.000 zł

WCZASY:

ESTONIA - autokar-15.07.-30.08.91 oraz 10.08. - 23.08.91r. - 1.000.000 zł

ODESSA 10-19.08.91r. - 730.000 zł

Obóz młodzieżowy-nad Bałatonem-Boglarlelle 17-31.08.91r. - 1.800.000 zł

VOUCHERY

Grecja, Włochy, Francja, Jugosławia, Węgry i ZSRR. Ceny i terminy różne.

Dokładnych informacji udziela SBT „TURYSTA” Suwałkach. Kościuszki 30 tel. 51-09.

GASTRONOMIA

Szczególnie polecamy:

Restauracja "Pod Temidą" ul. Kościuszki czynna codziennie od 11 do 19.

Zalety zakładu to miła i szybka obsługa, doskonała kuchnia.

Specjalność: szaszłyki, medaliony i sznycle schabowe, ozorki w sosie musztardowym.

Mała Gastronomia "U Siemiona" ul. Wesoła (róg Waryńskiego)

Czynna od 10 do 18, w soboty od 10 do 16.

cd. na str. 4

INFORMATOR WAKACYJNY

Snackbar ul. Kościuszki czynny od 9 do 18, w soboty od 10 do 16.

Można tu zjeść dania regionalne: kartacze, kiskę ziemniaczaną, babkę ziemniaczaną.

Bar "Retro" ul. Młynarskiego (Dom Weterana) czynny od 11 do 18,30 (oprócz poniedziałków).

Smaczne i tanie dania barowe: flaczki, kartacze.

Kawiarnia - Dom Nauczyciela ul. Kościuszki 120 czynna od 8 do 22. Poleca: szaszłyk, bryzol, bulion, flaki. Desery, lody, kremy.

Bar Mak - pasaż obok Arkadii czynny codziennie od 10 do 22. Specjalność zakładu: flaczki, gyros, ciepłe kanapki, rosół z kury.

Bar gastronomiczny - KRYŚ - w Starym Folwarku czynny codziennie od 10 do późnych godzin nocnych obok tradycyjnych hot-dogów, można tu zjeść krupnioki, pyszne flaczki, ryby wędzone lub... prosto z patelni.

Kawiarnia PTTK w Starym Folwarku czynna od 10 do 22. Poleca pizzę, kawę ze śmietanką, lody. **Stółówka w Domu Wycieczkowym PTTK** w Starym Folwarku. Jest ogólnie-dostępna jadłodajnia, w której można zjeść obiad już w cenie 12 tys. zł.

NOCLEGI

HOTEL - Dom Nauczyciela dysponuje 30 pokojami; ceny: pokój jednoosobowy z telewizorem 120 tys., bez telewizora 100 tys.; pokój 2-osobowy - 180 tys., łóżko w pokoju 3-i 4-osobowym - 52 tys., apartament - 280 tys.

HOTEL „HAŃCZA” dysponuje 200 miejscami; ceny: pokój 1-osobowy - 60 tys., 2-osobowy z łazienką - 84 tys., 3-osobowy bez łazienki - 96 tys., apartament od 160 do 180 tys.

Dom Wycieczkowy PTTK w Starym Folwarku dysponuje 13 pokojami z 45 łózkami, cena 1 łóżka za dobę wynosi 40 tys. zł. W lipcu brak wolnych miejsc. W sierpniu prawie cała baza noclegowa jest do dyspozycji turystów.

Pole namiotowe w Starym Folwarku. Cena za pobyt 1 osoby dorosłej pod namiotem za dobę wynosi 10 tys. zł, dziecka do lat 15-tu - 5 tys. zł. Za przyczepę campingową płacimy 50 tys. za dobę bez względu na ilość korzystających z niej osób. Istnieje możliwość podłączenia się

21.00 „Złota różdżka” - fragmenty spektaklu dyplomowego PWST we Wrocławiu

21.30 Panorama dnia

21.45 „Eden utracony”/3/

22.45 „Niedopieczona” - recital Elżbiety Jodłowskiej

23.45 CNN

PONIEDZIAŁEK

5 sierpnia

program 1

16.55 Aktualności telegazety

17.00 Studio Lato

15.15 Teleexpress

17.30 Studio Lato

18.00 „Murphy Brown” - serial prod.USA

18.25 Studio Lato

19.15 Dobranoc

19.30 Wiadomości

20.05 Teatr Telewizji - spektakl na bis: Włodzimierz Perzyński - „Lekomyślna siostra”

21.45 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej - „S”

22.35 Wiadomości wieczorne

22.55 Forum '91 - Koalicje polityczne

23.20 „Murphy Brown” - wersja oryginalna

23.45 BBC - world service

program 2

16.45 Powitanie

17.00 „Czas akademicki” - katolicki magazyn młodzieżowy

17.30 „Cudowne lata”/28/

18.00 Program lokalny

18.30 Przegląd kronik filmowych

19.00 „Ojczyzna - polszczyzna”

19.15 „Za kierownicą”

19.25 Zapraszamy do „Dwójki”

19.30 Śpiewa Maciej Wojcicki/bas/

20.00 „Moja prawda, twoja prawda” - reportaż

20.30 „Powroty” - „Nastroje Polaków” - program A. Czerniawskiej

21.15 Maraton trzeźwości

21.30 Panorama dnia

21.45 Sport

21.55 „Wielki churamita”/2/ - film prod.ZSRR

23.05 Rozmowy o cierpieniu

23.20 CNN

WTOREK

6 sierpnia

program 1

8.00 „Dzień dobry” - poranny magazyn rozmaitości

9.00 Wiadomości poranne

9.10 Teleferie najmłodszych ze smokiem

9.35 Kino teleferii: „Przygody misia Ruxpina” - serial animowany prod.australijskiej

10.00 „To się może przydać”

10.25 „Matyas Sander” - serial prod.węgierskiej

11.25 Aktualności telegazety

17.00 Studio Lato

17.15 Teleexpress

17.30 Studio Lato

18.00 „Murphy Brown” - serial prod.USA

18.25 Studio Lato

18.45 Forum '91

19.15 Dobranoc

19.30 Wiadomości

20.05 „Ziemia obiecana”/1/, serial prod.polskiej

21.00 „Podróże do Polski” - reportaż

21.30 „Telemuzak” - magazyn muzyki rozrywkowej

22.10 Wiadomości wieczorne

22.35 „Murphy Brown” - wersja oryginalna

23.00 BBC - world service

program 2

7.55-10.15 Telewizja Śniadaniowa

7.55 Powitanie

8.00 CNN

8.10 Język angielski /19/

8.40 „W labiryncie” - serial tvp

9.35 Magazyn telewizji śniad.

10.00 CNN

16.45 Powitanie

17.00 Dawni Gdańszczanie - Daniel Herman

17.30 „Cudowne lata”/29/ - „Odmienniec”

18.00 Program lokalny

18.30 Modlitwa wieczorna

18.50 Studio Bis

21.00 Wywiady Ireny Dziedic

21.20 „Magazyn przechodnia”

21.30 Panorama dnia

21.45 Sport

21.55 „Sherlok Holmes i tajna broń” - film fab. prod.USA

23.05 CNN

ŚRODA

7 sierpnia

program 1

8.00 „Dzień dobry” - poranny magazyn rozmaitości

9.00 Wiadomości poranne

9.10 Teleferie

9.35 Kino teleferii: „Safari” - serial prod. czeskosłowackiej

10.00 „Przyjemne z pożytecznym”

10.25 „Dynastia”

11.15 Aktualności telegazety

17.00 Studio Lato

17.15 Teleexpress

INFORMATOR WAKACYJNY

c.d.

do sieci energetycznej. Camping wyposażony jest w umywalnie i natryski. Z gorącej wody można skorzystać dwa razy dziennie - godziną rano i wieczorem.

Stawka klimatyczna wzrosła od 25 lipca do 1.300 zł. dziennie.

17.30 Studio Lato

18.00 „Murphy Brown” - serial prod.USA

18.25 Studio Lato

19.15 Dobranoc

19.30 Wiadomości

20.05 „Dynastia” - serial prod.USA

20.55 Magazyn 60/90

21.25 Studio sport - Grand Prix lekkiej atletyki - Zurich '91

23.00 Wiadomości wieczorne

23.35 „Murphy Brown” - wersja oryginalna

23.50 BBC-world service

program 2

7.55-10.15 Telewizja Śniadaniowa

7.55 Powitanie

8.00 CNN

8.10 Język angielski

8.40 „W labiryncie” - serial tvp

9.30 Magazyn telewizji śniadaniowej

10.00 CNN

16.45 Powitanie

17.00 Magazyn ekologiczny

17.30 „Cudowne lata”/3/ - „Rozdzinny samochód”

18.00 Program lokalny

18.30 „M.a.s.h.” - serial prod.USA

18.55 „Kadr” - teleturniej filmowy

19.25 „Wieczory chopinowskie”

„Ballady i ...”/1/

20.00 „Co ty o mnie wiesz” - rec. Jolanty Arnal

20.25 Gustawa Herlinga-Grudzińskiego z Neapolu do „Ziemi Słowackiej”

21.00 Camerata 2 przedstawia: „Marketing dla artystów”

21.30 Panorama dnia

21.45 Sport

21.55 „Dorastanie”/1/ - serial tvp

22.55 Telewizja nocą

0.40 CNN

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam czarne meble
zestaw wypoczynkowy, tel.
77 - 38 po g. 20.00

Videokamera, tel. 34-8

Donoszę, Panie Naczelniku...

(Julian Tuwim, „Pięć donosów”)

W tym czasie zrobiliśmy się mo-
w każdym niemalże numerze
„Krajobrazów” jest coś o Liceum
Konopnickim im. M. Konopnic-
skiej Pani Dyrektor, mgr Bo-
żena Dunat jest naszą „złotą”
- a imiona te same („Ka-
- może jaki krewny?” -
„Nikt mnie nie zna”). I
Pani Bożena o Pani Bożen-
- A to o mini - spód-
- a to o mini - habitach, a to o
- którym to rzekomo Pani Dy-
- poświęca te fragmenty posie-
- Pedagogicznej, które nie są

poświęcone werbalnemu znęcaniu się
nad Panią Redaktor.

Uczę w L.O. im. M. Konopnickiej
od 1983 r. Różne bywały i bywają
tematy posiedzeń Rady. I myślę, że nie
złamię tajemnicy służbowej, gdy po-
wiem, że głównym ich tematem są nie
klipsy czy spódniczki - ba, nawet nie
Pani Redaktor - ale problematyka dy-
daktyczno - wychowawcza, czyli, mó-
wiąc prosto - uczniowie, stan ich wie-
dzy i sposób ich zachowania.

Zastanawiam się więc, komu i cze-
mu mają służyć owe „rewelacje” w
„Krajobrazach” - czy zaspokojeniu
„bezinteresownej zawiści” tych, któ-
rzy nie zostali dyrektorami szkół, któ-

rych dzieci się do nas nie dostały, któ-
rzy nie mogą już liczyć na to, że szkoła
będzie, jak dawniej, wpajać młodzieży
„jedynie słuszną” ideologię politycz-
ną? A może to - antyreklama? Może
inne szkoły średnie w mieście chcą,
aby więcej młodzieży zdawało do
nich, niż do nas? Oby się udało! O ileż
łatwiej byłoby uczyć mniej liczne kla-
sy! Ale, prawdę mówiąc, nie podejrze-
wam innych szkół o inspirowanie
„Krajobrazów” do takich działań, bo
każdy woli uczyć w warunkach więk-
szego komfortu. No to może, zwięsz-
cza, że lato, jesteśmy takim „potwo-
rem z Loch Ness”, o którym się pisze,
gdy nie ma o czym?

Ale żart na stronę - bo tak naprawdę
nie to mnie obchodzi, dlaczego pisze
się o nas tak często, w tak niemiłym
tonie i to podając nieprawdziwe infor-
macje. Co innego chciałabym podkre-
ślić - coś, o czym już napomknęłam,
pisząc o tematach posiedzeń Rady. I to

już nie jest rzecz do śmiechu - bo
obrazy Rady Pedagogicznej objęte są
tajemnicą służbową. Jeżeli więc treść
ich nie jest, uchwałą Rady, podana do
wiadomości publicznej (tak jak opinia
Rady o postępowaniu Pani Redaktor
Dunat) - publikowanie ich w czaso-
piśmie opiera się na **przestępstwie** -
na złamaniu owej tajemnicy. Nie
wiem, kto podaje Redakcji „Krajobra-
zów” te „rewelacje” z naszej szkoły
- wiem natomiast, jak się takie dzia-
łanie nazywa i powiem to wyraźnie
donosicielstwo. Jedną z rubryk w
„Krajobrazach” nazywa się „Dono-
sy” - widocznie Redakcja preferuje
ten sposób zdobywania informacji.

A co naprawdę mówi się w naszej
szkole o ubiorach uczniów - wiem, ale
ja nie ... „donoszę, Panie Naczelniku...”

Ewa Stąpór

udział przewidziany został
spółki. Został nim 1 lutego
pan Derdziński. Ponieważ 1
mieszkał wówczas 50 tys. zł,
właściciel spółki wyniósł 5
tys. zł. Poza tym nie posiadała
żadnego majątku ani mienia ru-
chomego.
- powstała właściwie, aby po-
wstała praca, na której trudno było
wykonawcę - twierdzi dyre-
ktorem były to prace projekto-

jemy Suwalskiej Spółdzielni Miesz-
kaniowej 219 mieszkań, czyli 6 by-
dłówek mieszkalnych przy ul. Kowal-
skiego na Os. Północ. Wygraliśmy bo-
wiem przetarg na tę budowę, oferując
najkorzystniejsze warunki.

Żeby uciec od popiwku spółka z
dnem 1 marca br. przekształciła się w
spółkę prywatną, z 52 udziałami pry-
watnymi i 48 udziałami firm: po 14
udziałów ma Inwestprojekt i WPRI,
20 udziałów Suwalska Spółdzielnia

tek spółki w ciągu 3 lat wzrósł do
wartości 2,5 miliarda złotych. Zaku-
piono sprzęt budowlany, żuraw wieżo-
wy, cementowóz, ciągnik Jelcz, ru-
sztkowania, zbrojarnię. Com-Pri zacią-
gnęła ostatnio kredyt bankowy w PBK
w wysokości 700 mln zł, na 3 miesią-
ce, bowiem postanowiono zainwesto-
wać jeszcze w budowę stacji paliw
przy ul. Sejneńskiej i w budowę włas-
nego magazynu. Jak twierdzi dyr. Der-
dziński - będzie to, bodaj najbezpiecz-

dytu, który ma być udzielany na 25 -
30 lat. Wszystkie znaki na niebie i
ziemi wskazują, że zostanie ona wre-
szcie w sierpniu uchwalona i wejdzie
w życie, jeżeli oczywiście walka
przedwyborcza znowu nie stworzy za-
torów na legislacyjnej ścieżce.

Oglądałam plany osiedla mieszka-
niowego, które zamierza budować
spółka Com-Pri. Będzie ono położone
przy drodze na Szypliszki, po prawej
stronie, za Domem Opieki Społecznej,

EDZIE SZANSA DLA BEZDOMNYCH ?

szkoły, szpital w Elku. Pier-
wotną, jaką podjęliśmy były
prace montażowe w pa-
rzy ul. Chopina, w lipcu 1988
budynki nr 1 i 7 w pasażu
- o trudnej konstrukcji bu-
- W roku bieżącym przekazu-

Mieszkaniowa - reszta to udziały pry-
watne po 2 mln zł, które wykupili pra-
cownicy. Kapitał zakładowy wynosi
obecnie 255 mln złotych. Fundusz za-
łożycielski zwiększony został o zysk
ubiegłoroczny, który postanowiono
przeznaczyć na ten właśnie cel. Mają-

niejsza, stacja w kraju, bowiem po eks-
pertyzie biegłych - postanowiono
zbiorniki z paliwem umieścić w żelbe-
tonowych wannach.

Wszystkie roboty budowlane, z wy-
jątkiem instalacyjnych (które wyko-
nuje przedsiębiorstwo z Elku), spółka
wykonuje własnymi siłami. Zatrudnia
140 osób, w tym 116 pracowników
fizycznych, pracujących w systemie
akordowym. Zarabiają przeciętnie
2.600 tys. zł miesięcznie. Rentow-
ność spółki w roku bieżącym wynosi
8 - 10%.

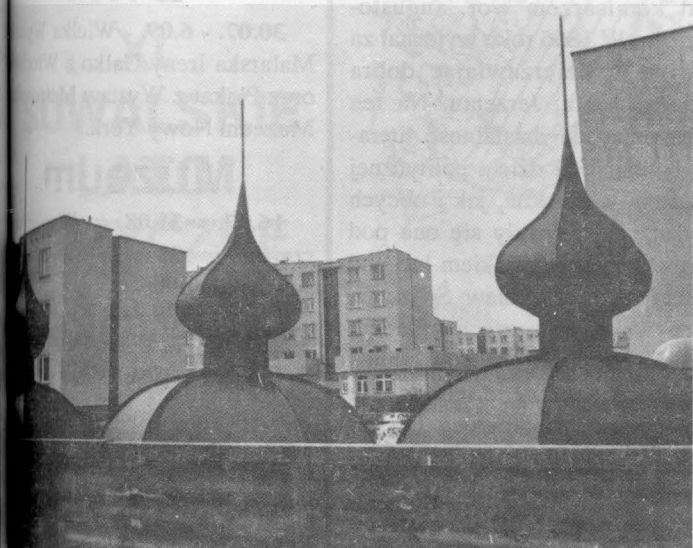
Tyle danych o firmie, które zdają
się wskazywać na to, że można zary-
zykować i powierzyć jej swoje pieni-
dże. Dobrze byłoby zaczekać jednak
na uchwalenie przez Sejm ustawy o
budownictwie mieszkaniowym.
Zresztą niecierpliwie czeka na nią
również Com-Pri. Wtedy bowiem
znane będą ostatecznie zasady zacią-
gania i spłaty kredytów na budownic-
two mieszkaniowe a także zakres po-
mocy budżetu państwa (będzie to praw-
dopodobnie spłata odsetków od kre-

na gruntach zakupionych od rolników.
Inwestor zamierza tam wkroczyć z bu-
dową już w sierpniu, zaraz po żni-
wach. Na powierzchni 10 ha ma po-
wstać 600 mieszkań w kilkupiętro-
wych blokach. Cenę 1 metra kwadra-
towego wyliczono na 3 mln 200 tys. zł,
a przy podpisaniu umowy trzeba wpla-
cić co najmniej 20% wartości mieszka-
nia. No cóż, nie jest to mało, na mie-
szkanie M-2 o powierzchni 44 metrów
kwadratowych trzeba wpłacić 28 mln
zł. Ale spółka gwarantuje mieszkanie
w ciągu 10 miesięcy od chwili podpi-
sania umowy! Czy gwarancji tych do-
trzyma?

Od tej chwili Com-Pri ma już 42
zgłoszenia na mieszkania i postano-
wiła rozszerzyć ofertę o domki jedno-
rodzinne w zabudowie szeregowej, na
które jest również wielu chętnych.

Będziemy śledzić losy spółki, jak
również tych, którzy zdecydują się po-
wierzyć jej swoje pieniądze. Jest to
bowiem temat, który interesuje wielu
mieszkańców Suwalszczyzny.

(hw)



Ks. Leszek Ruciński - urodzony 33 lata temu w Sokółowie Podlaskim. Liceum Ogólnokształcące ukończył w Wyszogrodzie. W międzyczasie wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Czerwińsku nad Wisłą, gdzie w 1978 r. złożył śluby zakonne.

Następnie na filii KUL w Łodzi n/Wartę studiował filozofię i teologię. W 1985 r. ukończył specjalizację z teologii moralnej i otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował w Łodzi, Czerwińsku, Olsztynie i od 1989 r. w Suwałkach.

Obecnie studiuje pedagogikę specjalną w Salezjańskim Instytucie Wychowania Chrześcijańskiego, zajmując się zagadnieniem przestępczości wśród nieletnich.

15-krotnie uczestniczył w Pielgrzymce Warszawskiej do Częstochowy. Podczas ubiegłorocznej pielgrzymki postanowił, że zorganizuje pieszą pielgrzymkę z Suwałk do Ostrej Bramy.

Planuje również zorganizowanie pielgrzymki pieszej do Medjugorie w Jugosławii. Jego dewizą życiową są słowa ks. Jana Bosko skierowane do młodych:

- dla Was studiuje
- dla Was pracuję
- dla Was żyję
- za Was jestem gotów oddać swoje życie.

(rl)

PIESZO DO OSTREJ BRAMY

Podziwiedniowej wędrowce - 19 lipca 1991 r. o godz. 12.00 suwalscy pielgrzymi, pod przewodnictwem ks. **Leszka Rucińskiego**, dotarli do Ostrej Bramy.

Intencją pielgrzymki było podziękowanie Matce Bożej za dar wolności religijnej w Związku Radzieckim, której doczekali wreszcie mieszkańcy tamtych terenów oraz prośba o powołania kapłańskie spośród młodzieży ze Wschodu.

Pielgrzymka była wydarzeniem przede wszystkim religijnym, ale miała również znaczenie historyczne. Do Ostrej Bramy suwalska pielgrzymka piesza udać się mogła po raz pierwszy po pięćdziesięcioletniej przerwie.

Uczestnicy zgodnie podkreślają

niezwykłą gościnność i serdeczność, jakiej doznali po drodze, ze strony miejscowej ludności. Mimo, że warunki życia są tam niełatwe.

Była też pielgrzymka okazją do odwiedzenia miejsc szczególnych w naszej wspólnej, polsko-litewskiej historii i kulturze, jak cmentarz na Rossie, uniwersytet Stefana Batorego, kościoły Wilna.

Pielgrzymi mogli poznać się z aktualnymi problemami Polaków zamieszkałych na Ziemi Wileńskiej, gdzie stosunki między Polakami i Litwinami skomplikowały się mocno w ostatnich czasach. Jakże potrzebne są im słowa: „Przekazcie sobie znak Pokoju”.

W sobotę 20 lipca pielgrzymi powrócili do Suwałk. Powitał ich ks.

proboszcz E. Jakuboszczak dziękując „wszystkim i za wszystko. Przede wszystkim zaś ks. Leszka”.

Za rok, w tym samym terminie druga Suwalska pielgrzymka ma zacząć biec do Ostrej Bramy.

A oto wrażenia niektórych uczestników pielgrzymki:

Jeremi Dobrzański - lekarz z Łodzi. Urodzony w Wilnie. 18-krotnie uczestniczył w Pielgrzymce Warszawskiej do Częstochowy. - *Tę pielgrzymkę raz przeżyłam nie umiem żadnymi słowami wypowiedzieć.*

Franciszek Wasik - b. wojownik suwalski. 5 razy uczestniczył w pielgrzymce na Jasną Górę. - *Sentymentalnie obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej wyniosłem z domu rodzinnego. Oby pielgrzymować do Ostrej Bramy marzyłem szczególnie podczas pielgrzymek na Jasną Górę. Podczas pielgrzymki modliłem się za wojowników suwalskie oraz o spokój w kraju.*

Zofia Wierzbicka - nauczycielka z Grajewy: - *Jestem pierwszy raz w Wilnie. Zaskoczona jestem serdecznością i otwartością ludzi.*

Ks. Stanisław Walenciej - wileński ksiądz z Janowa k/Sokółki. 9 lat w płaństwie. - *Po raz pierwszy na Wileńszczyźnie. Jestem wychowany w Wilnie. W wileńskich parafiach moim doradcą był ksiądz z seminarium duchownego w Białymstoku wcześniej pracował w Wilnie. Tylko podczas pielgrzymki można poznać tę szczególną atmosferę. Nigdy nie doświadczyłem tego jadąc samochodem.*

Tomasz Barszczewski - litewski absolwent zasadniczej szkoły zawodowej: - *Największe wrażenie wywarła na mnie serdeczność uczestników.*



PIELGRZYMI NA ULICACH WILNA

fol R. Łapiński

Suwalskie historie

ZIEMIANIN I PUBLICYSTA

O ówczesnym 17 sierpnia 1831 roku w folwarku Kurdymokszty, w powiecie sejneńskim, przyszedł na świat pierwszy syn suwalskiego adwokata Aleksandra Gutta i Marii z Referowskich. Trwające działania wojenne oraz zajęcia ojca odłożyły uroczystość chrztu. Odbyła się dopiero 26 lutego następnego roku w kościele św. Aleksandra w Suwałkach. Chłopak otrzymał imiona Zygmunt Franciszek Ksawery Aleksander. Po przeniesieniu się rodziców w 1843 roku do Warszawy Zygmunt Gutt uczęszczał do gimnazjum realnego. Policja podejrzewała go o „szkodliwe zamiary”, władze carskie kazały „zwrócić nań baczną uwagę”, a po

ukończeniu nauki „mieć na uwadze przy poborze rekruta”. Wkrótce po otrzymaniu świadectwa dojrzałości otrzymał po ojcu majątek Okocie i zamieszkał w Trakianach. Pełnił funkcję radcy Dyrekcji Ubezpieczeń powiatu sejneńskiego, był członkiem, a następnie przewodniczącym Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych w powiecie kalwaryjskim. Utrzymywał kontakty z Władysławem Syrokomlą, który 16 lutego 1862 roku wpisał się do jego pamiętnika:

„Nikt z filozofów nie zgadł co to jest uczucie, nie wiem dlaczego kocham - lecz kocham cię Guttie. Potężne ty masz serce, miłośniwy

Panie! Odszarpnij jego częśćkę, niech przy mnie zostanie.”

W powstaniu styczniowym był Gutt komisarzem woj. augustowskiego. W 1866 roku wyjechał za granicę wydzierżawiając dobra ziemskie bratu, Jerzemu. Na ten okres przypada działalność literacka Gutta. Pisał dzieła politycznej treści tak w polskim, jak i obcych językach. Ukazywały się one pod jego własnym nazwiskiem lub pod pseudonimem Bolesław Świrszcz. Przebywał w Niemczech i Francji. W 1872 roku powrócił do kraju i rozpoczął sądowe dochodzenie swoich praw majątkowych. Do starań o odzyskanie kamienicy w Wilnie zaangażował nawet J.J. Karczewskiego.

Zmarł 24 stycznia 1882 roku w swoim majątku Zyguntowo.

Andrzej Matusiewicz

ZAPRASZAM

BWA

30.07. - 6.09. - Wielka Wystawa Malarska Ireny Hałko z Wrocława oraz Plakat z Wystaw Metropolitan Museum Nowy York.

Muzeum

16.07. - 31.08. - „Współczesna rzeźba i zabawka województwa suwalskiego”.

WDK

Wystawa w STA - „Malarstwo Zbigniewa Miruńskiego” - stałe (oprócz sobót i niedziel) g. 9.00 - 15.00.

3.08. - Koncert laureatów 10-letnich spotkań zamkowych Olsztynie. Poezja i śpiew g. 19.00, c. biletu - 7000 zł.

NAJWAŻNIEJSZE JEST NIEWIDOCZNE DLA OCZU

Koncerty Suwalskiego Lata Muzycznego cieszą się coraz większym zainteresowaniem słuchaczy. Sądzę, że usatysfakcjonowani są miłośnicy muzyki organowej i skrzypcowej, którzy przyszedli na koncert do Kościoła Ewangelickiego w dniu 22 lipca 1991 r. Gośćmi muzycznego wieczoru byli: Jerzy Kukla - organy, Tomasz Król - skrzypce, Jolanta Werner - słowo o muzyce.

Artystów poprosiłam o rozmowę. Tomasz Król - student III roku Akademii Muzycznej w Łodzi, w klasie skrzypiec prof. Z. Płoszaja.

- Jak czuje się artysta, którego nazwisko nie ma na afiszu?

- Wiedziałem, że jadę na zastępstwo. Myślę, że nazwisko nie jest najważniejsze, ważna jest publiczność, dla której zagram. Zdaję sobie sprawę z tego, że na nazwisko pracuję się latami.

- Czy wielkim obciążeniem dla Pana jest gra solo?

- To kwestia przyzwyczajenia się do publiczności. Są krótkie spiecia, nie jest to do wyeliminowania, z biegiem lat czuję się coraz lepiej na scenie. Mam świadomość, że przed publicznością gram tylko jeden raz. Dobrze się czuję, gdy wiem, że publiczność słucha, wyczuwam, gdy jest znużona.

- W Pana repertuarze znalazły

się bardzo ambitne utwory - J.S. Bacha - Grave i Fuga z Sonaty skrzypcowej a-moll, H. Wieniawskiego - Kaprys La cadenza op. 10, G. Bacwicz - Sonata na skrzypce solo.

- Jestem w ekipie na Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego i aktualnie „ogrywam” program konkursowy. Ponadto chcę tymi utworami zainteresować słuchaczy. Mógłbym wprowadzić grać utwory proste, takie „pod publiczność”, ale robiłbym sobie krzywdę. Można grać utwory, które podobają się publiczności i są łatwe w odbiorze, może nie zrobi to krzywdy tej publiczności, ale nie nauczyłbym się na nich. Nie chodzi o to, aby „koncert dobrze poszedł”, ja muszę jak najwięcej się nauczyć, by poprawiać i grać lepiej. Jestem na etapie zdobywania doświadczeń. Poza tym ważne jest, aby publiczność była zadowolona, wtedy ja też będę się cieszył.

- Czy są kompozytorzy, których utwory gra Pan najchętniej?

- Najmilsze do grania są utwory romantyczne. Mam poszanowanie dla Bacha, lubię też Wieniawskiego i Czajkowskiego z późniejszego okresu kompozytorskiego.

- O czym stara się Pan pamiętać, wchodząc na scenę?

- „Gorące serce, zimna głowa” - powtarzam tę myśl za swoim profesorem.

- Jakie wrażenia wywiezie Pan z Suwałk?

- Bardzo podobał mi się kościółek. Nie sądziłem, że w poniedziałkowy wieczór przyjdzie tak dużo słuchaczy. Niezbyt często zdarza się, że publiczność wysłucha koncertu od początku do końca, jak to miało miejsce w Suwałkach. Byłem bardzo zadowolony, czułem ciepło bijące od słuchaczy. Widziałem zaniepokojenie i mam nadzieję, że wybaczą mi wszystkie potknięcia. Będę pamiętał ten koncert bardzo, bardzo długo.

Jerzy Kukla - organy (Bielsko-Biała), ukończył studia w Akademii Muzycznej w Krakowie i Bratysławie, prowadzi działalność publicystyczną i naukową, projektuje i nadzoruje prace przy rekonstrukcji i budowie organów.

W programie koncertu znalazły się utwory G. Frescobaldiego, J.S. Bacha, Jana z Lublina, anonima polskiego z XVIII w. z Sandomierza (pierwszy raz wyk. w Suwałkach) i J.Ch. Kucharza.

- Kiedy podjął Pan decyzję o programie?

- Na kilka godzin przed koncertem. Koncertuję od ośmiu lat i je-

stem przygotowany na wszystkie ewentualności. Rzadko organizatorom z Krajowego Biura Koncortowego zdarza się wiedzieć, na jakim instrumencie będę grać, wożę więc ze sobą różne nuty. Nic nie jest w stanie mnie zaskoczyć. O organach w Giżycku i Sejnach wiedziałem, ale o suwalskich zupełnie nie!

- I jakie były wrażenia?

- Ładnie brzmiący instrument. Grało się wspaniale. Wyczuwałem skupienie, zastępowanie i życzliwość. Wolę grać dla dziesięciu miłośników niż dla stu znawców. Znaczący to bardzo nieznający słuchacze. Jak komuś się uda mówią „dobrze”, jak coś nie wyjdzie, mówią „gratuluję”. Miłośnik odczeka, aż złożę nuty, wyłączy instrument i wtedy życzliwie porozmawia. Nie ma dwóch takich samych interpretacji. Każdy, kto gra, ma przeświadczenie, że robi to najlepiej. Miłośnik nie słucha przez pryzmat analityczny, odbiera muzykę w sposób bezpośredni. I dobrze, bo najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. Na Mazurach i Suwalszczyźnie jestem pierwszy raz. Wyjadę stąd ze wspaniałymi wrażeniami, a przyczynkiem do nich będą koncerty, które mogłem tu wykonać.

Ela Bieryło

Galeria ul. Chłodna 20

13 lipca - 5 sierpnia. Wystawa replenerowa plastików amatorów woj. suwalskiego Olecko'91.

XI SUWALSKIE LATO MUZYCZNE

5 sierpnia - Kościół Ewangelicki
Jarosław Malanowicz - organy, an-
na Faber - harfa, Saskia Schneider
- śpiew (Niemcy)

12 sierpnia - Kościół św. Ale-
ksandra - Johannes Geffert - organy
(Niemcy)

19 sierpnia - Kościół Ewangelicki
Jerzy Dziubiński - organy,
kwartet Smyczkowy „Camerata”.



"Śląsk" w Suwałkach

W dniach 29, 30 i 31 sierpnia w Suwałkach na zaproszenie Prezydenta Miasta gościć będzie po raz pierwszy w swojej historii Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca "Śląsk". Występy odbywać się będą codziennie o godz. 18.00 w Hali Sportowej "OSIRU" przy ul. Wojska Polskiego 2.

POD SŁOŃCE I POD WIATR

Na plaży „Camp” w Piszku odbył się 21 lipca 1991 r. mega - koncert rockowy. Wzięły w nim udział zespoły z województwa suwalskiego „Ogród Wyobraźni” (Elk), „Henter” (Pisz), „Rock Opera” (Pisz), „Fiu! Fruwająca kurtka” (Pisz) oraz „Night Come” (Suwałki).

„Night Come”, czyli „Przybądź nocy”, działa przy WDK w Suwałkach od niedawna. W skład zespołu wchodzi: Marek Brzeziński - wokół, harmonijki, Bogdan Topolski - gitara, Marek Ślimko - gitara basowa, Zygmunt Szulc - perkusja. Członkowie zespołu poszukują swojego stylu. W ich muzykowaniu jest dużo bluesa, trochę jazzu, rocka, ballady. Działalność koncertową rozpoczęli 12 lipca br. w BWA w Suwałkach, gdzie zostali ciepło

przyjęci przez suwalską publiczność. A jak było w Piszku?

Po raz pierwszy występowali „pod słońce i pod wiatr”. Z każdym akordem grali pewniej, swobodniej, z coraz większym zaangażowaniem, wręcz pasją.

Jedna z licznych definicji bluesa (autorstwa M. Gautier) mówi, że blues jest zarazem stanem duszy i formą muzyczną, a blues oznacza dziwne odczucie czegoś najśrodkowego i najbardziej gwałtownego, równie pełnego rozpacz, jak żarliwości... W brzmieniu „Night Come” też to było słychać. Spotkali się z życzliwym przyjęciem słuchaczy. Słuchaczy, którzy przybyli na piską plażę, by o zachodzie słuchać dźwięków wypuszczanych na wolność.

(eb)

BIBLIOTEKA NA METRY

Po dwukrotnym wykręceniu się przysłowiowym sianem podjęliśmy z Joąską męską decyzję. Idziemy na proszoną kolację do naszej dawnej szkolnej koleżanki.

Problemem stało się kupienie gustownego i ... nie drogiego prezentu. Joąska doskonale pogodziła te dwie cechy i w niedzielne popołudnie zadzwoniłyśmy do eleganckich drzwi nowobogackiej willi.

Otworzyła rozpromieniona Basieńka, tuż za nią stał jej bufonowaty małżonek, a za nim ... wielka biblioteka, pełna równiutko poustawianych książek. Czego tam nie było - pięknie oprawiona klasyka, najnowsze hity wydawnicze, albumy malarstwa itp.

Boże, ratuj - syknęła Joąska. A gdzie kryształ i plastikowe kwiatuszki?

Patrząc na ten „kram” pomyślałam o swojej domowej biblioteczce, po której można już pisać palcem, jako że nie pamiętam, kiedy była odkurzana. A tu wszystko nowiutkie, czyściutkie, wycacane. Ani jednego odcisniętego na stroniczce palucha, zagiętego różka, naddartej obwoluty.

Uradowana naszą wizytą Basieńka objaśniła, że ta „księgarnia” to dzieło jej męża. Wszak szanowani i czcigodni obywatele mają zazwyczaj w domu mnóstwo książek.

Po wyjściu, zataczając się z lekka, zaczęliśmy wymyślać sposoby na zrobienie z tych cacuszek za szybkami czegoś, co wygląda jak kryminał Chmielewskiej w miejscowej bibliotece po trzech latach eksploatacji.

W końcu wpadliśmy na pomysł skonstruowania genialnej maszyny. W krótkim czasie „wyczytałaby” ona każdą książkę tak, jakby jej właściciel żył, jadł i spał z nią przez wiele miesięcy.

Jedno jest pewne - rzekła po namyśle Joąska - że nawet najbardziej brutalna maszyna nie dokona tego, co mogą zrobić delikatne ręce czytelników. Postanowiliśmy zatem pożyczać owe nowiutkie egzemplarze, potem przekazywać je przyjaciołom, a oni swoim znajomym. Po miesiącu, jeżeli książce udałoby się wrócić na miejsce w basinej bibliotece wyglądałaby, jak kryminał Chmielewskiej...

Zazdrość to jednak brzydka sprawa.

(xx)



NIE MA TO JAK MIASTO WOJEWÓDZKIE

KRZYŻÓWKA

Po rozwiązaniu krzyżówki, litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu, ustawione od 1 do 24 utworzą myśl Talesa, którą należy nadesłać w ciągu 7 dni od ukazania się numeru. **Karty z prawidłowym rozwiązaniem wezmą udział w losowaniu cennych na-**

gród, które ufundowała sieć sklepów „AKA”.

Poziomo: 1) drzemka poobiednia, 5) większy od cegły, 9) imię męskie, 10) spis, wykaz, rejestr, 11) albańska metropolia, 12) mniejszy od drzewa, 13) na jego czele stoi Jan Krzysztof Bielecki, 16) wstrząs psychiczny, 18) czarowanie, 19) robił ją Nikodem Dyżma, 21) pierwszy radziecki sztuczny sa-

telita Ziemi, 23) z grupy węglowców, 26) materiał dekarcki, 28) i on, 29) jasność, poświata, 31) Michała Wołodźjowa, 32) drzewo liściaste, 33) jedzenie, 34) ptak o upierzeniu biesko-seledynowo-rdzawym, łowca bezpańskich psów.

Pionowo: 1) burza na morzu, 2) jedno z miast województwa, 3) rodzaj zasypki, 4) powódź, nie o grożącym niebezpieczeństwie, 5) zbiór sprawozdań z przestępstw kryminalnych, 6) w boksie, 7) znany utwór z linii ciosu, 8) znany utwór, 14) niewielki mostek, 15) szczególnie smaczny rodzaj żywienia się, 16) w godle, 17) medal, odznaka, 20) znak wodny, 21) knowanie, 22) przygotowanie gleby, 23) siew, 24) przegroda, 25) krętacz, 27) jesień, 28) ogrodowy, 29) wielorodzik, nek mieszkalny, 30) trawnik, 31) miłośnik.

Rozwiązanie krzyżówki numeru 29/91: „Oddawiedni świadczą usługi dla Nadrzędy - komplet kaw, coroc”, ufundowany przez AKA, wygrała Edyta Kowalczyk z Suwałk. Nagrodę w brania w Redakcji „Gazety Suwalskiego”. Gratulacje po

